

1.

Informatorów o Marzannie i Goiku mamy całe zastępy. Nie sposób ich tu wszystkich wyliczyć. Wystarczy podkreślić, że o tych ciekawych zwyczajach ludowych wzmiankują tej miary kronikarze i historycy, co Wincenty Kadłubek, Jan Długosz, Maciej Strykowski. Potępiają je liczne statuty synodów biskupich Poznania, Wrocławia i Krakowa. Wspomina o nich niemiecki kronikarz Śląska Jacob Schickfuss. Szczegółowo opisuje je Heinrich Schnurpfeil, autor niemieckiej monografii opolskiego miasta Głogówka. W książce swej, wydanej w 1850 roku pod tytułem "Beschreibung der Stadt Oberglogau", przytacza na stronie 10 polskie teksty marzankowe i goikowe, dając tym samym mimowolne świadectwo polskości kultury śląskiej.

Jednakże, aby poznać dokładnie zwyczaje Marzanny i Goika, nie trzeba nam uciekać się do źródeł historycznych. Zwyczaje te są bowiem jeszcze dzisiaj żywotne na Śląsku. Rzecz to znamienita, skoro w XV wieku Jan Długosz pisze, iż zwyczaj Marzanny spotyka się tylko "w niektórych wioskach polskich" - "apud nonnullas Polonorum villas".

W swojej działalności folklorystycznej zapisałem osobiście dziesiątki tekstów marzankowych i goikowych. Zaobserwowałem nawet pewne tendencje do renesansu tych zwyczajów na Śląsku, gdzie do niedawna jeszcze prześladowane jako manifestacje polskości, dzisiaj odżywają na nowo. Szczególnie pięknie obchodzą Marzannę wioski powiatu gliwickiego Bezchlebie, Sieroty, Swibie i Czekanów Walce w powiecie prudnickim, Barut i Zalesie w powiecie strzeleckim a także wcale liczne miejscowości ziemi bytomskiej i tarnogórskiej. Z Goikiem natomiast chodzi się prawie w każdej wiosce na całym Śląsku Górnym wraz z Opolszczyzną, a także na Śląsku Cieszyńskim.

Wszystkie źródła historyczne uznają zgodnie Marzannę i Goika jako pozostałość "pogańskiego" kultu. Istotnie są to relikty

kultury przedchrześcijańskiej. Naturalnie w żywej tradycji ustnej teksty i melodie ulegały pewnym przekształceniom, choć proces ten odbywał się bardzo powoli i opornie. Ze wzrostem świadomości u człowieka zmieniła się także społeczna funkcja Marzanny i Gojka. Dzisiejsze zapisy odzwierciedlają nam wszystkie ich, ważniejsze etapy rozwojowe, ukazując jednocześnie rolę, jaką w swoim środowisku pełniły.

2.

W pierwotnej fazie Marzanka i Goik miały charakter obrzędowy, a ich znaczenie było magiczne. Na etapie zbieractwa, myślistwa, pasterstwa i wczesnego rolnictwa człowiek był wobec sił przyrody prawie bezbronny. Nie umiał się odpowiednio zabezpieczać przed chłodem i głodem długiego okresu zimy. Toteż próbował wpłynąć na przyrodę za pomocą magicznej formuły i obrzędu, usiłował podporządkować ją własnej woli, skrócić okres marnotwoty a przyspieszyć okres życia i wzrostu w przyrodzie.

Marzanna - przystrojona w szpty niewieście kukła słomiana - symbolizowała zimę i towarzyszące jej wszelkie zło: chorobę, śmierć. Goik - przyozdobiony w barwne wstążki i malowane skorupki jajek zielony wierzchołek drzewka, zazwyczaj młodego świerku - był symbolem wiosny, nowego życia. Dla dodania odpowiedniej powagi obrzędowi Marzannę sadzało się na wysokiej żerdzi, obnosiono się po całej wsi, aby ją w końcu za wsią spalić lub utopić. Śpiewy towarzyszące obrzędowi wyrażały w treści przede wszystkim podziw dla przyrody.

Nasza Marzaneczka na dąbku,  
po co żeś tu wyszoł głąbku?

Nasza Marzaneczka na dębie,  
po co żeś tu wyszoł jastrzębie?

Niekiedy jednak teksty marzankowe zawierają swoiste inwokacje do przyrody w celu uproszenia obfitego urodzaju.

Na naszej przykopie rośnie głóg,  
dej nom nasza łączko siana bróg.

Rośnie żytko w polu, bydzie chlyb,  
przynieśże nom Odro mocka ryb.

W drugim ważnym etapie rozwojowym treści czysto magiczne zaczynają rozsądzać opinie o poszczególnych mieszkańcach wsi. Pochód marzankowy zatrzymuje się przed każdym domostwem, a młodzię improwizuje na oczekaniu strofę, określającą w treści najbardziej ciekawy rys charakteru gospodarza lub nawet sytuacji wokół domu.

A przed tym tu domem jest błoto,  
wychodzi tam gospodyńka jak złoto.

A przed tym tu domem równiūsko,  
wychodzi tam gospodyńka drobniūsko.

x x x

Przed tym tukej domem są tyczki,  
są tukej pacholcy jak śwęczi.

A przed tym tu domem jest gnotek,  
jest tu śwarno dzioucha jak kwiotek.

Strofy marzankowe nie zawsze ograniczają się do opinii pozytywnych. Często zawierają one kąśliwe przycinki i aluzje satyryczne, zwłaszcza pod względem obyczajowym.

Przed tym tukej domem moc śmieci,  
bo w tym domu miyszko moc dzieci.

A przed tym tu domem liwucha,  
przyniesie dziyweczce pielucha.

Na farze są jaca w opółce,  
farorz przają dziouchom, gorzołce.

W tej farorzynki na rogu,  
wisi srogi miyszek twarogu.

A kto ten twarożek naruszy,  
ten se farorzynka wziąć musi.

Aluzje mają czasem bardziej ogólny charakter i kryją w sobie załączki myśli postępowej. Itak na Opolszczyźnie w powiecie strzeleckim lud śpiewa:

Nasa marzanecka nadobna,  
tej strzeleckiej grofce podobna.

Można to interpretować dwojako, w sensie pozytywnym i negatywnym. Porównanie z grefiną podkreśla niewątpliwie zewnętrzną dekoratywność Marzanny. W głębszym jednak znaczeniu grefini symbolizuje tu zło i ucisk, jaki chłopom przyniósł ustrój pańszczyżniany, który razem z Marzanną społeczeństwo chciało wywalić poza

obręb wsi. Takich akcentów jest więcej. Po ostaniej wojnie na przykład strofom marzankowym śpiewanym w Dąbrówce Wielkiej pod Katowicami przybył taki werset:

Nasz Marzaniok burzista,  
bo mo drugo folkslista.

Wiemy dobrze ile krzywdy wyrządził Ślązakom nieszczesny podział przez okupanta na grupy narodowościowe. "Volkslista" była w czasie i po okupacji symbolem największego zła, które należało co prędzej usunąć.

Oczywiście z rozsądzeniem treści magicznych zmieniła się funkcja społeczna Marzanny. Przestała być obrzędem a stała się zwyczajowym widowiskiem ludowym, wnoszącym w monotonię wiejskiego życia nieco urozmaicenia. W tym też okresie pojawił się Marzaniok - męski odpowiednik Marzanny. Jednakże treści opiniodawcze zwyczajowi zaczęły wypierać coraz bardziej pierwiastki humorystyczne. Zwyczaj utracił swoją atrakcję widowiskową, stał się przedmiotem zabawy dla dzieci w wieku szkolnym. Tak jest generalnie, bo wieś nasza rządzi się jeszcze przesądem, toteż tu i ówdzie trafi się dziadzius i babinka, którzy twierdzą, że bez obchodu Marzanny nie będzie dobrego urodzaju. Młodzież jednak jest inna i jeśli urządza obchód Marzanny, chce dać społeczności wiejskiej sygnał do rozpoczęcia robót wiosennych w polu. To nowa piękna funkcja zwyczaju, nowa treść wypełniająca starą formę.

### 3.

Goik jest znacznie częstszym zwyczajem. Początkowo następował on tuż po Marzannie. Po prostu młodzież po spaleniu lub utopieniu Marzanny przynosiła do wsi strojne drzewko śpiewając na tę podobną melodię podobne strofy, z tym że refren "Marzanka rosła, aże urosła jak sosna" zastępował teraz nowy: "Goiczku zielony, piyknie ustrojony".

W treści strofy goikowe zawierają przede wszystkim pochwały pod adresem odwiedzanych gospodarzy. W dużej mierze dyktowała je chęć otrzymania datku. Dziewczętom bowiem chodzącym z Goikiem

gospodynie kładą do koszyka szynkę, a najczęściej jajka - symbol  
płodności i życia.

Adolf Dygacz